Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz. do domu zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 23-41 i 23-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 38-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12 | Niedziela, dnia 23 maja 1948 r. | Konta PKO Zryw Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-144 Konto bieżące Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 6086 | Nr 138

KRYTYCZNA SYTUACJA W JEROZOLIMIE

40 tys. Arabów walczy przeciwko 4.000 Żydów

Lotnictwo żydowskie przystąpiło do akcji

JEROZOLIMA (PR) Sytuacja w Jerozolimie jest krytyczna. 4.000 Żydów broni się przed 40.000 Arabów atakujących z 3 stron. Legion Arabski odciął Żydów znajdujących się w starym mieście od innych dzielnic Jerozolimy. Obecnie nacierają Arabowie w kierunku bramy sjońskiej. 80 proc. miasta znajduje się w rękach Arabów. Żydzi jerozolimscy wysłali depeszę do Tel-Avivu, prosząc o posiłki.

Agencja Żydowska zwróciła się do komisji rozjemczej w Palestynie o ustanowienie rozejmu.

JEROZOLIMA (obsł. wł.) Według źródeł arabskich, Legion Arabski naciera w dalszym ciągu na Jerozolimę i opanowawszy bramę damasceńską prowadzącą przez mury północne do starego miasta, naciera na bramę jaffską.

Według najświeższych wiadomości, Arabowie zostali wyparci z bramy damasceńskiej i musieli się wycofać na swe dawne stanowiska. Żydzi zniszczyli w tej walce 9 arabskich wozów pancernych.

Wczoraj rano samoloty nieznanego pochodzenia rzuciły 6 bomb na przedmieścia Jerozolimy. Wewnątrz miasta toczy się zacięty bój. Arabowie wysadzają domy i inne budynki w powietrze.

W północnej Palestynie artyleria żydowska osiągnęła sukcesy na południowym krańcu jeziora Genezaret. Wczoraj wystąpiło w walce po raz pierwszy lotnictwo żydowskie.

PARYŻ (PR) Minister spraw zagr. Bidault oświadczył, że w związku z sytuacją w Palestynie należy oczekiwać poważnych komplikacji, które mogą spowodować interwencję innych państw w Palestynie. **Francja — oświadczył min. Bidault — wykona w każdym razie swe zobowiązania wynikające z faktu podziału Palestyny przez ONZ. Oświadczenie to komentuje się w kołach politycznych jako równoznaczne z oficjalnym uznaniem przez Francję państwa żydowskiego.**

Hr. Bernadotte mediatorem w Palestynie

NOWY JORK (obsł. wł.) Komisja Rady Bezpieczeństwa, w skład której wchodzą przedstawiciele 5 mocarstw, wyznaczyła hr. Bernadotte, prezesa Szwedzkiego Czerw. Krzyża, na neutralnego mediatora dla Palestyny. Debata, jaka się toczyła w ub. czwartek w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie Palestyny, nie dała żadnego pozytywnego wyniku. Wczoraj dyskusja na ten temat została znów podjęta.

To się nazywa „pokojowa polityka"

WASZYNGTON (obsł. wł.) Amerykańska Izba Reprezentantów uchwaliła w ub. czwartek sumę 207 milionów dolarów na wzmocnienie amerykańskich baz wojskowych i punktów strategicznych rozrzuconych na przestrzeni od Islandii do wysp Hawajskich. Z sumy tej mają być również pokryte wydatki na tajne bazy floty powietrznej w Alasce i Nowej Fundlandii. Równocześnie donoszą, że rząd Stanów Zjedn. rozważa podania szeregu państw, w tym także Norwegii i Danii, dotyczące zakupu amerykańskiego sprzętu wojennego.

Wallace gotów jest udać się do Moskwy

NOWY JORK (PAP) Henry Wallace oświadczył dziennikarzom, że gotów jest udać się do Moskwy na konferencję z generalissimusem Stalinem, gdyby miało to być pomocne w zakończeniu „zimnej wojny". Wallace odrzucił twierdzenia Departamentu Stanu o „niestosowności" dwustronnych rozmów na tematy interesujące również inne rządy.

Krajowy komitet wyboru Wallace'a na prezydenta USA zapowiedział wielką kampanię celem zmuszenia Trumana i Marshalla do natychmiastowego podjęcia rozmów pokojowych ze Związkiem Radzieckim.

Z pobytu min. Clementisa i min. Petra na WYBRZEŻU



W czasie swej ostatniej wizyty w Polsce goście czescy odwiedzili również nasze porty. Na zdjęciu od lewej: min. Petr, min. Clementis w towarzystwie kontradmirała Steyera i komandora J. Urbanowicza.

Epstein - posłem Izraelu w USA

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tel-Avivu, że dotychczasowy przedstawiciel tymczasowego rządu państwa żydowskiego w Waszyngtonie — Epstein — otrzymał oficjalną nominację na stanowisko pierwszego posła Izraelu w Stanach Zjednoczonych.

Sprawa Triestu znowu na widowni

RZYM (PR) Rząd włoski poinformował rządy Francji, W. Brytanii, Zw. Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, że w spornych sprawach granicznych z Jugosławią nie osiągnięto w bezpośrednich rokowaniach porozumienia. Wobec tego proponuje rząd włoski, by rozpatrzeniem tej sprawy zajęli się 4 ambasad. tych państw.

Ostra krytyka Marshalla

NOWY JORK (PAP) Wpływowy tygodnik „Barrons Weekly", organ kół przemysłowych, krytykuje ostro sekretarza stanu Marshalla, stwierdzając, że skompromitował się ostatnio. Pismo uważa, że Marshall wykazał brak doświadczenia podczas wymiany poglądów amerykańsko-radzieckich. „Marshall powinien ustąpić — czytamy w cytowanym piśmie — miejsca komuś bardziej utalentowanemu, osobie o żywszym temperamencie, i bogatszym doświadczeniu.

Kto pragnie ugody?

Sytuację wytworzoną w wyniku wymiany not i oświadczeń między Moskwą i Waszyngtonem można scharakteryzować następująco:

Rząd radziecki podtrzymuje gotowość przeprowadzenia rozmów z rządem Stanów Zjednoczonych w kwestiach, w których istnieją rozbieżności zdań, a które ujęte zostały w liście Wallace'a.

Rząd Stanów Zjednoczonych, od którego — trzeba to pamiętać — wyszła inicjatywa dwustronnych rozmów z ZSRR, zmienił raptownie zdanie. Uznaje on, co prawda wagę i znaczenie oświadczenia Stalina o możliwości i konieczności pokojowego uregulowania kwestii nierozstrzygniętych w interesie powszechnego pokoju, ale oświadcza równocześnie, że wymienione w odpowiedzi Stalina konkretne problemy nie mogą być przedmiotem dwustronnych rozważań.

Departament Stanu usiłuje przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za wytworzoną sytuację i posługuje się tym argumentem, który od strony formalnej mógłby się wydawać uzasadniony. Rzeczywiście bowiem, wszystkie te zagadnienia sporne, które stanowiły by przedmiot dwustronnych rozmów między ZSRR a USA, są już od dłuższego czasu rozpatrywane przez różne komisje i organizacje, w których udział biorą i inne kraje. Faktem jest również, że na komisjach tych nie osiągnięto dotychczas żadnych pozytywnych rezultatów i to właśnie z powodu istniejących różnic zdań między Związkiem Radzieck. i USA. Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza jednak apodyktycznie, że poglądy reprezentowane przez jego przedstawicieli są jedynie słuszne i nigdy nie poczynił żadnych ustępstw na rzecz opinii reprezentowanej przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Takie stanowisko oczywiście nie może być określone jako ugodowe i nie mieści się w nim pragnienie ugruntowania pokoju na zasadzie poszanowania interesów, nie tylko własnych, ale i interesów pozostałych państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jeżeli ujawnione zostały różnice zdań między ZSRR i USA i te różnice zdań są powodem, że w organizacjach międzynarodowych nie osiągnięto dotąd porozumienia, to czyż nie narzuca się sama przez się konieczność przeprowadzenia rozmów dwustronnych między głównymi partnerami, rozpatrzenie punkt po punkcie istniejących różnic, złagodzenie wzgl. ich zlikwidowanie? Kto szczerze pragnie ugody, ten zawsze będzie rozmawiał ze swym przeciwnikiem. Nie będzie zaś rozmawiał ten, kto ugodę traktuje jedynie jako wymuszenie posłuchu i uznania dla swych osobistych przekonań.

Pisaliśmy już, iż abstrahując od wyników rozmów, sam fakt ich podjęcia stanowiłby poważne odprężenie. Jeżeli jednak rząd USA wysuwa argument, że uregulowanie istniejących przeciwieństw pociąga za sobą ryzyko niepowodzenia, w wypadku zaś takiego niepowodzenia sytuacja międzynarodowa stałaby się jeszcze bardziej napięta, to mówi on tylko o tym, że od samego początku nie ma zamiaru budować stosunków ze swym partnerem na równych podstawach.

Rząd Związku Radzieckiego nie uchyla się od prowadzenia rozmów. Opinia publiczna całego świata nie chce uważać sprawy za zamkniętą przez dwukrotne odrzucenie przez

KŁĘBY DYMU PRZESŁONIŁY ŁÓDŹ

Olbrzymi pożar fabryki

W akcji ratunkowej brało udział 14 oddziałów straży pożarnej — około 230 strażaków — Śledztwo w toku

ŁÓDŹ (tel. wł. - k). Wczoraj o godz. 8.05 komenda główna straży pożarnej w Łodzi zaalarmowana została meldunkiem o pożarze, który wybuchł na czwartym piętrze Państwowej Fabryki Urządzeń Termotechnicznych przy ul. Targowej 37, gdzie mieściło się gimnazjum przemysłowe.

Na miejsce pożaru przybyły natychmiast oddziały straży pożarnej z komendantem straży płk. poż. A. Kalinowskim na czele. Przybyła straż zastała już w płomieniach dach gmachu. Natychmiast więc zaalarmowano dalsze oddziały straży z drabinami mechanicznymi, cysternami i składanymi brezentowymi basenami do gromadzenia wody. Wkrótce na miejscu pożaru znalazło się 14 oddziałów straży, liczących około 230 strażaków i kilkunastu oficerów pożarnictwa, dowódcy straży, dowódcy sekcji i zmian z zastępcą komendanta kpt. poż. Makowieckim i insp. poż. ppor. Bergendą na czele, oraz ponad 20 samochodów strażackich.

Pożar wybuchł w pracowniach gimnazjum, a do szybkiego rozprzestrzenienia się płomieni przyczyniła się duża ilość bakelitu i izolacji gumowych itp. łatwopalnych materiałów. Zadaniem straży było uratowanie dalszych kondygnacji, w których umieszczone były urządzenia fabryczne i duża ilość materiału gotowego, półfabrykatów i surowców. Akcję utrudniały olbrzymie kłęby dymu i ciasnota dziedzińca fabrycznego, zawalonego w dodatku zwałami węgla i innych materiałów. Z tego powodu istniały duże trudności w dotarciu samochodów strażackich, zwłaszcza zaś drabin mechanicznych na dziedziniec płonącego gmachu, gdzie należało zająć stanowiska.

Dzięki pełnej poświęcenia pracy strażaków, pracujących w maskach przeciwdymnych, pożar po kilku godzinach akcji został opanowany.

Czwarte piętro budynku fabrycznego spłonęło niemal doszczętnie. Dalsze piętra i parter gmachu zostały uratowane, jednak należy się liczyć z dużymi stratami na skutek zalania towaru olbrzymimi ilościami wody.

Wypadków w ludziach nie było. Na miejscu pożaru obecni byli również operatorzy Filmu Polskiego którzy dokonali zdjęć.

Drobiazgowe śledztwo, zmierzające do ustalenia bezpośrednich przyczyn pożaru i wykrycia winnego wzgl. winnych, prowadzą władze śledcze

USA propozycji radzieckich. Opinia światowa jest przekonana, że najważniejszą rzeczą dla pokoju jest porozumienie Związku Radzieckiego ze Stanami Zjednoczonymi i dlatego będzie nieprzerwanie domagać się rewizji stanowiska zajętego ostatnio przez Waszyngton.

Wicemin. Malik w Nowym Jorku

NOWY JORK (obsł. wł.) Zastępca ministra spraw zagr. Zw. Radzieckiego Malik przybył w ub. czwartek na transatlantyku „Queen Mary" do Nowego Jorku.

41-sze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Ustawy dot. rzemiosła i spółdzielczości zostały zatwierdzone przez Izbę

Poseł Józef Niecko (PSL) członkiem Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). 41 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył wicemarsz. Barcikowski w obecności członków rządu, z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego — „uzupełnienie składu Rady Państwa" — wicemarsz. Barcikowski powiadamia posłów, że otrzymał od przewodniczącego Rady Państwa, Prezydenta Bieruta, pismo, w którym Rada Państwa wnosi jednomyślną uchwałą co następuje: **Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady Państwa przez powołanie do niej ob. Józefa Niecko** (PSL).

Izba wniosek ten jednomyślnie przyjęła.

W drugim punkcie porządku dziennego Sejm przystąpił do pierwszego czytania kilku rządowych projektów ustaw. Wszystkie te projekty odesłano do odpowiednich komisji.

Dekret o częściowej zmianie prawa przemysłowego referował poseł Wojciechowski (PPS). Istotną zmianą jest wprowadzenie dla rzemieślników obowiązku należenia do cechu. Inne zmiany dekretu są wynikiem zastosowania tego obowiązku.

W imieniu rzemiosła polskiego i samorządu gospodarczego poseł Sadłowski wypowiedział się za zatwierdzeniem dekretu, jako zgodnego z przekonaniami rzemiosła.

Izba zatwierdziła dekret jednogłośnie, podobnie jak i następny dekret, **zmieniający ustawę o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku**, referowany przez posła Czechowicza (SD). Ten ostatni dekret obniża granice wieku wyborców do samorządu gospodarczego (prawo czynne i bierne) oraz kasuje pośrednie wybory do Izby, wprowadzając wybory bezpośrednie. Nowe przepisy dotyczą ponadto ochrony pracy uczniów.

Poseł Cieślak (SL) referował dekret o **ustalaniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym.** Dekret ten uzupełnia dotychczasowe przepisy, normujące już ceny artykułów produkcji przemysłu państwowego oraz opłaty za usługi rzemiosła. Nowe przepisy dotyczą ustalania cen na produkowane przez przemysł prywatny artykuły pierwszej potrzeby i na artykuły wytwarzane z surowców państwowych dla zaopatrzenia reglamentowanego. Również i ten dekret przyjęty został jednogłośnie bez dyskusji.

Następnie Izba zatwierdziła dekret o zmianie rozporządzenia z 1928 roku o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Na posiedzeniu popołudniowym Sejmu rozpatrywano projekty ustaw: **1) o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni; 2) o centralach spółdzielczo - państwowych; 3) o przedsiębiorstwach państwowo - spółdzielczych.**

Referował poseł Pszczółkowski.

Uwaga — Prenumeratorzy!

Prenumeratorzy, którzy nie zaabonowali „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" na miesiąc czerwiec w Urzędach Pocztowych, mogą to uczynić

DO 25 MAJA

w naszych agenturach i punktach sprzedaży, jak również bezpośrednio w naszej centrali, wpłacając prenumeratę na konto P K. O. nr V - 140, lub przekazem pocztowym na adres: „Ilustrowany Kurier Polski" Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20.

CENA PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ WYNOSI 120,— zł.

Zginął śmiercią lotnika

RZYM (obsł. wł.) W stolicy Włoch rozbił się jeden z dwóch samolotów bojowych, które były ufundowane przez żydostwo amerykańskie dla Żydów w Palestynie. Pilot samolotu, który uległ katastrofie, był jednym z najdzielniejszych pilotów w wojnie światowej. Strącił on 32 samoloty nieprzyjacielskie.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia 1-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 44607 (padła w Warszawie), 51069 (padła w Poznaniu).

Wygrane po 200.000 zł padła na Nr 46038 (padła - Leszno Wlkp.).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 19351 29287 35039 42632 54090 55752 79112.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 6061 6710 23310 29240 29534 57982 60164 88758 88966.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 2126 20542 23415 29154 33449. 34055 35519 37420 [illegible] [illegible] 50922 51224 56331 57835 65460 68229 71586 73166 78125 80419 83467 86439 88708.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1259 2330 3003 3736 6576 10004 10283 11681 11816 13080 13719 19544 20776 21632 22414 24615 26754 27050 30767 39020 39465 41706 47021 47231 47965 48080 48115 49436 50479 53722 54724 56110 56226 58171 63382 63586 65579 67163 67397 69174 69536 70516 73382 75736 77120 77238 81108 81294 82734 83997 85099 88716.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 205 1300 2218 2250 2979 3151 3274 4700 4709 5475 5492 5538 5978 6919 7204 7407 7456 7616 9413 10736 11561 11570 11917 11977 12864 14634 14864 15061 15100 15472 15700 15860 16030 16321 16698 17595 18568 19109 19662 20124 20825 21557 21684 21796 22204 22268 22331 22409 22686 23115 23209 24537 25562 26965 27018 27413 27635 27725 27925 28165 29084 29333 29796 30258 30519 30672 31344 31405 31449 31634 31716 31828 32178 32398 33115 33406 33635 33894 33945 33996 34978 35179 35303 35550 36047 36224 36411 36815 37161 37877 38013 38414 38678 39102 39242 39369 40878 40882 41916 42947 43272 43290 44160 44367 44746 45279 45908 47180 47327 48048 48120 48264 48552 48998 49582 49896 50197 51046 51660 51672 52562 52962 53568 55138 55700 56652 57223 57242 57335 58710 58952 60127 60301 60790 60896 61395 61437 61961 62666 62599 63445 64203 64725 65676 66344 66784 66869 66895 67226 67353 67534 67639 67888 68317 68385 68471 68638 69027 69376 69477 69495 69689 69750 70185 70358 71791 72041 72172 72690 72692 73320 73463 73468 73608 74957 75593 75829 76082 76474 77280 77359 78603 79022 79105 79978 81481 81501 81899 81951 82835 82951 83201 83276 83345 83957 84285 85027 85046 85611 85904 87018 88145 89601.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

30029 185 235 356 64 456 593 696 754 877 945 31195 217 73 343 79 943 78 32044 103 88 91 207 40 78 384 480 511 36 93 8 707 33497 610 725 37 75 34014 44 284 560 603 752 83 817 54 935 65 74 35119 327 506 96 641 36034 045 93 132 403 17 90 643 56 736 863 71 918 44 65 37033 133 48 239 99 443 53 89 735 66 70 866 95 983 95 38024 90 139 324 74 90 421 72 840 86 952 96 39167 77 204 15 77 348 348 401 76 90 511 92 821 95 919.

40020 227 492 573 625 34 718 48 837 903 41057 76 496 560 624 703 42 54 77 884 92 940 42015 18 117 75 251 95 311 587 92 640 76 712 69 816 44 65 906 22 75 43015 85 112 37 239 68 346 63 89 440 77 547 80 686 44005 10 212 41 321 58 615 43 45010 95 141 238 94 95 309 668 786 98 46083 157 254 364 435 92 846 966 47129 469 83 561 615 93 841 76 48011 73 192 293 330 427 48 73 538 85 674 850 981 49145 60 250 339 87 88 472 569 689 95 703 23.

50321 38 442 88 93 520 33 882 967 51078 123 53 371 81 508 71 733 830 943 97 52042 103 223 45 390 469 540 690 771 98 800 54 53042 78 156 324 460 574 650 2 54068 87 100 3 83 287 402 65 627 874 6 949 69 55064 165 90 267 422 54 529 788 829 920 56092 4 215 326 443 521 48 619 21 765 812 37 57

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł podany będzie jutro.

2-gi dzień sensacyjnego procesu w Gdyni

Podejrzany osobnik fotografuje okręty wojenne

GDYNIA (p) W drugim dniu procesu Raulina zeznawali świadkowie obrony. Michalczuk Irena zeznała, że Raulin dopomógł jej do wydostania się z gestapo. Aresztowana była ona razem ze swoimi sublokatorami. Raulin nie chciał wziąć pieniędzy za tę usługę W obronie oskarżonego staje również Wyszowiecki T., wypuszczony z gestapo także na skutek interwencji Raulina. Zdaniem świadka Raulin nie był ważną figurą w gestapo. Dr Duszyński podaje z kolei przychylną opinię siostry PCK o Raulinie.

Zeznania świadków, którzy mieli 2 i 3 grupę sąd potraktował jako nieistotne, ponieważ nie wniosły one nic nowego do sprawy. Następni świadkowie zeznawali na niekorzyść Raulina. M. in. znany w Gdyni red. Mężnicki przedstawił Sądowi swoją rozmowę z kmdt. Majewskim, w której ten postawił zarzut redakcji, iż, do fotografowania okrętu wojennego wysłała człowieka podejrzanego, za jakiego uważano w komendzie marynarki Raulina. Red. Mężnicki zeznał również, że artykuły jakich dostarczał osk. nosiły zawsze charakter pro niemiecki i pewne ustępy trzeba było z nich skreślać.

Oskarżony przyznaje że robił zdjęcia dla gazety, ale gdzie i kiedy tego nie pamięta. Przyznaje również, że w jednym artykule redakcja skreśliła pewne ustępy.

SKARB Wielkiego MOGOŁA

Adam Czekalski

69 POWIEŚĆ

— Jestem sługą białego Sahiba, Mam Sahib.

— Skąd przychodzisz?

— Powiedziałem: przychodzę z daleka, aby tobie przynieść pocieszenie. Nie martw się, wszystko będzie dobrze. Ratunek bliski. Ale Sahib powiedział, abyś była cierpliwa i ulegle czekała na jego przybycie. Nie wolno ci próbować na swoją rękę żadnej ucieczki. Zginiesz wtedy i nic cię nie uratuje.

— Jeżeli wiesz, gdzie znajdują się biali Sahibowie, dlaczego nie możesz mnie do nich przeprowadzić? Jeżeli ty przyszedłeś tutaj, jeżeli ty trafiłeś, dlaczego nie mielibyśmy trafić oboje?

— Ja jestem hindu, Mam Sahib, znam swoje drogi i wytrzymam je, ale ty ich nie wytrzymasz i zginiesz po drodze. Nie wszystkie ścieżki prowadzą do szczęścia, Mam Sahib.

— Więc mi każesz czekać? Jak długo? Kiedy mogę spodziewać się przybycia białych Sahibów?

— Nie wiem, Mam Sahib — czekaj.

W tej chwili gdzieś w krzakach za nimi dał się słyszeć szelest, jakby wśród zarośli kto się przedzierał. Hindu zniknął tak samo nagle, jak się był pojawił przed Lilą.

Stadnicka popatrzyła za nim chwilę, dokąd poruszone przezeń liście nie zastygły w nieruchomości, a potem odgarnąwszy włosy z czoła, podniosła wysoko głowę i z uśmiechem na twarzy i radością w oczach, poszła szybkim krokiem w stronę pałacu. Czuła w sercu całe niebo radości, w duszy miała słońce nadziei i wesela, przysłaniane chwilami usłyszaną nowinę, że jeden z Sahibów nie żyje. Kto? Babu nie wymienił osoby.

A tymczasem hindu, zniknąwszy nagle w gęstych zaroślach, szedł ostrożnie w stronę, skąd do nich dobiegał szmer czyichś kroków. Niebawem spotkał się na oddalonej ścieżce z ogromnym hindu w białym zawoju na głowie, obramionym sznurem bramińskim. Hindu ten miał na czole znak czarnej swastyki i ubrany był bardzo starannie.

— Salam, Dario — powitał go nieznajomy.

— Salam, Daftri. I cóż, udało ci się? Uwierzyła?

— Była bardzo uradowana moimi słowami, że wesela nawet skryć nie mogła. Z jej twarzy mogłeś czytać, jak z księgi otwartej.

— To dobrze. Nie powinieneś jednak pokazywać jej się zbyt często na oczy, bo może to wzbudzić w niej podejrzenie.

— Posłucham tego, co mi mówisz, Dario.

— Czy ładunek przyszedł do Trivandrum?

— Pewnie przyszedł.

— A co słychać w górach?

— Derwisz był u białego Sahiba van Doeringa, mówili długo. Potem przyszły wozy i zabrały broń dla górali. Niezadługo pewnie będzie ciepło przeklętym białym diabłom zamorskim.

— Tak, będzie im ciepło. Ale, przecie i ty góral, Daftri.

— Gdy się zacznie, pójdę z innymi.

— Czy nie obawiasz się, że Anglicy mogą się czego domyśleć?

— Nie, nie obawiam się. Niczego nie podejrzewają. Van Doering uchodzi za ich brata i przyjaciela, nie podejrzewają go o to, o co trzeba, aby go podejrzewali. Myślą, że on tylko handluje tym i owym, a między innymi opium z Chin.

— A jeżeli się dowiedzą?

— Dlaczego mieliby się dowiedzieć? Do Kot Kapura rzadko kto obcy zajeżdża. Jeżeli nie zna drogi, nie trafi.

— To dobrze. Czy dużo broni wzięli derwisze?

— Kilka wozów. Pewnie wciąż dalej jest im ona dostarczana.

—A Jamszid i Kakobad? Czy wtajemniczeni?

— Nie wiem tego. Nie posyłano mnie do nich.

— Hm, będzie im gorąco... tym białym diabłom zamorskim — powtórzył w zamyśleniu Dario i obaj hindu poszli okólnymi drogami w stronę pałacu. Po drodze Daftri dopytywał o białą Mam Sahib.

— Czy dotąd nie próbowała ucieczki?

— Nie, nie zauważyliśmy nic takiego.

— A Sahib, jakże, doprowadzi do końca to dzieło?

— Spytaj się Sahiba, kiedyś ciekawy, ja nic nie wiem i wiedzieć nie chcę.

Z tych słów Datfri zrozumiał, że sprawa ta nie powinna go wcale obchodzić, więc zamilkł i poszli już dalej w milczeniu.

XVI

ŚWIĘTY SADDHU

Ożóg przyniósł znalezionego w puszczy człowieka do swego domu, ułożył go w najchłodniejszej komnacie i zajął się natychmiast przywracaniem go do życia. Człowiekiem tym był hindu w średnim wieku, wychudły i wyniszczony, przy tym poraniony i całkowicie wyczerpany. Widać było, że odbył jakąś niezmiernie daleką drogę i przyszedł od strony, w której była tylko dżungla, ciągnąca się na przestrzeni nieokreślonej.

Kiedy po długich zabiegach hindu nareszcie odetchnął swobodniej, a następnie, nap[illegible]ny i nakarmiony przez Ożoga, zasnął, Jan wyszedł [illegible]ed swój pałac i tutaj, usiadłszy w cieniu, zadumał się nad ostatnią swoją przygodą. Rzecz była niezwyczajna, aby tak nędzny i prawie nieuzbrojony człowiek mógł przejść całą dżunglę i dopiero na progu jego sadyby dostał się w szpony tygrysa czy też jakiegoś innego zbója puszczańskiego.

— Jeżeli ten człowiek przyszedł z wnętrza puszczy — monologował Jan — to pewnie gdzieś tam mieszkają ludzie. A może ta puszcza mnie tylko wydaje się olbrzymia? A może ona kończy się po paru milach i zaczyna się kraj osiadły? Wartoby to sprawdzić. Wybiorę się kiedy na tę wędrówkę. Sprawdzę i zbadam wszystko na miejscu. Uprzednio jednak trzeba pogadać z saddhu. Ten człowiek może mnie oświecić w wielu punktach, których nie pojmuję. Po skórze poznaję teraz, że jestem innym, niż ten człowiek, moja skóra jest biała, jego mleczno-kawowa. Nie pochodzimy więc z jednego szczepu.

Niefrasobliwości paryskie

O piłce nożnej i Polakach, pokusach mody oraz kobiecych demonach szybkości

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Paryż, w maju

W niedzielę 9 maja było głośno o Polakach nie tylko w Paryżu lecz w całej Francji, chociaż nie było żadnej polskiej manifestacji narodowej ani niczego, co by było związane z Polską.



Po prostu na stadionie Colombes rozgrywano tegoroczny finał o piłkarski Puchar Francji. Na stadionie, prócz Prezydenta Republiki, było 65 tys. widzów, którzy zapłacili za bilety wstępu 7 mln. 300 tys. fr., czyli według kursu oficjalnego, przeszło 14 milionów złotych. Poza tym było 22 graczy, na których tego dnia skupiła się uwaga milionów zwolenników piłkarstwa we Francji. A wśród tych 22 graczy aż... 9 było pochodzenia polskiego! Do finału stanęły mianowicie dwie drużyny z północnej Francji.: Lille z 3 graczami polskimi, oraz Lens z 6 Polakami. I na przemian 65 tys. widzów wołało: Tempowski... Tempowski" albo też: „ Abera... Abera...", zależnie, która drużyna w danej chwili atakowała.

Bolek Tempowski, chociaż mierzy zaledwie 1,63 m, jest jednym z najlepszych graczy we Francji, a „Abera" to po prostu Habera z drużyny Lens (Francuzi nie wymawiają litery h). Kiedy zaś wołano „Stanis" to miano na myśli Dembickiego, kierownika ataku Lens, który po zaciętej walce uległ w nieznacznym stosunku 3:2.

Najwięcej kłopotu sprawiał Francuzom Jędrzejczak z Lille, przy którego nazwisku łamią sobie język, przeto drugiego Jędrzejczaka, który gra w drużynie Lens nazwali po prostu „Maresch"...

Rzecz oczywista, że wśród 65 tys. widzów było kilka tysięcy Polaków, szczególnie z północnej Francji, skąd do stolicy wyruszyły prawdziwe karawany samochodów i setek autobusów. Nie wiele zaś brakowało, aby sami Paryżanie na ten wielki dzień piłkarstwa francuskiego nie byli się w ogóle dostali do Colombes. Paryż miał bowiem przez tydzień częściowy strajk metra, czyli kolei podziemnej, który jednak na szczęście skończył się tuż przed niedzielą.

Metro, przebiegające na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów pod domami stolicy, to regulator życia paryskiego. Kiedy staje metro, życie stolicy zwalnia swoje tempo i miliony ludzi, zmuszonych codziennie korzystać z metra, stają się bezradne jak podróżnik, zagubiony na pustyni.

W związku ze strajkiem dowcipni ekonomiści wyliczyli, że gdyby metro było bezpłatne, kosztowało by mniej Paryż niż obecnie. Na 32 tys. personelu metra można by się mianowicie pozbyć połowę, sprzedającą bilety i kontrolującą podróżnych i na czysto zarobiono by rocznie 2 miliardy franków! Niestety, jeszcze nie jutro będziemy metrem jeździć bezpłatnie...



A ponieważ „noblesse oblige" zarząd stolicy ma i jeszcze dodatkowe kłopoty z wydatkami, aby godnie reprezentować Paryż choćby wobec miłych gości, jak np. Elżbiety angielskiej i jej męża ks. Edynburgu, którzy przybyli na kilka dni do stolicy Francji. Paryżanie, z natury republikanie, mieli zawsze słabość do obcych monarchów, a jeśli to w dodatku młoda kobieta tym bardziej witają ją szarmancko.

Przyjazdem zainteresowani są szczególnie królowie mody z rue de la Paix. Co prawda Elżbieta przed wyjazdem oświadczyła, iż niczego nie zamierza kupić, nikt jednak nie wierzy, aby, jak każda kobieta, wytrzymała na widok ostatnich kreacyj mody.

Paryż kusi kobiety niczym ów wąż biblijny, przy czym nie chcę mówić tyle o nakłanianiu do grzechu, gdyż kobieta nigdy przecież nie grzeszy, ile, o pokusach w robieniu wydatków. Gdyby nie wymysły Paryża, na pewno wielu mężów w świecie mniej często musiało by się drapać po głowie, skąd wziąć pieniądze na nowe zachcianki płci pięknej....

Nie jest więc wykluczone, że ks. Edynburgu kupi swojej Elżbiecie widoczny obok kapelusz kreacji Heleny Corbet, z czarnej słomy, ubrany w białe nenufary z brzegami obszytymi czarnym welurem, z woalką z czarnego tiulu. Taniej go to wypadnie niż kupno sukni za 100 tys. fr. u Fatha czy Schiapparellego.

Jeśli już mowa o kobietach zakończę korespondencję wzmianką o wielce rozpowszechnionej w wieku XX kategorii, a mianowicie maszynistkach, zapełniających potrzebnie i niepotrzebnie liczne biura. Na Targach Paryskich odbył się doroczny konkurs szybkości pisania na maszynie. 155 konkurentkom przeciwstawiało sę odważnie 5 mężczyzn i raz jeszcze zostali pokonani. Starsza już pani z ministerstwa b. kombatantów zdobyła pierwsze miejsce, wybijając 71.66 słów na min. Ciekawe było by widzieć, jak ten „demon szybkości" jest sprawny w swojej gospodarce domowej. Nie zdziwiłbym się jednak dowiadując się, że w domu garnki zmywa... mąż! Dla tego to zapewne tak wielu mężczyzn z uwagą przyglądało się na Targach Paryskich maszynom, zmywającym automatycznie talerze....

Bolesław Lech.

Nasze reportaże

W fabryce sztucznego jedwabiu

Reportaż własny „IKP" z Tomaszowa Mazowieckiego

Tomaszów Mazowiecki, w maju.

Niewielu zapewne wie o tym, że na terenie Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim istnieje wytwórnia dwusiarczku węgla, ściśle z tamtą związana. Dwusiarczek węgla jest niezbędnym składnikiem przy fabrykacji włókien sztucznych. Fabryka tomaszowska była przed wojną jedynym w kraju producentem tego artykułu i posiadała nań faktyczny monopol. Obecnie, uruchomiona przed trzema laty fabryka pokrywa miejscowe zapotrzebowanie a nadwyżkę oddaje PFSJ nr 2 w Chodakowie. Tymczasem zaś powstają u nas nowe wytwórnie włókien sztucznych. Uruchamia się fabrykę w Żydowinie pod Szczecinem, odbudowuje zakłady w Jeleniej Górze i w Wrocławiu.

• • •

Produkcja włókien sztucznych odegra w rozwoju naszego przemysłu włókienniczego pierwszorzędną rolę, zmniejszając konieczność importu naturalnych surowców zagranicznych. Zakres zastosowania sztucznego jedwabiu, tekstry (namiastki bawełny), argony (nam. wełny), będzie wzrastał. Zwiększona ich produkcja powoduje oczywiście wzrost zużycia dwusiarczku węgla, któremu dzisiejsza fabryka nie podoła. Trzeba więc budować nową fabrykę! Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego nie uląkł się tego zadania i... buduje!

„KANADYJKĄ" DO TOMASZOWA!

W piękny dzień majowy unosi nas do Tomaszowa „kanadyjka". Pędzimy wśród zielonych pól i kwitnących sadów. Towarzyszę nam dyr. Rose i inż. Komorowski z CZPWł.

Nie dojeżdżając do Tomaszowa skręcamy ku olbrzymiemu kompleksowi zabudowań PFSJ nr 1, zajmującemu obszar 80 ha. Zajeżdżamy wprost na teren budowy nowej fabryki, wynoszący 4,7 ha. Stoimy na skarpie, bo dla zniwelowania terenu usunięto kilkadziesiąt tysięcy metrów sześciennych piachu tak, że nowe budowle stoją jakby w kotlinie. Rysują się już wyraźnie trzy czerwone budynki, ale dla zrozumienia ich przeznaczenia idziemy wpierw zwiedzić starą fabrykę.

NIECO TECHNIKI.

Najpierw parę danych technicznych, z którymi zaznajamia nas kierownik produkcji, inż. Skrzynecki. Są suche ale interesujące.

Dwusiarczek węgla powstaje na skutek reakcji w olbrzymich stalowych retortach w temperaturze 800° C, w czasie przedzierania się pary siarki przez warstwy odprażonego węgla drzewnego. Retorty, obmurowane po dwie, ogrzewane są gazem z własnej gazowni. Otrzymane pary skrapla się i oczyszcza, a potem płyn wpuszcza się do zbiorników z wodą, w których jako cięższy (cięż. gat. = 1,272) gromadzi się na dnie. Jest bowiem cieczą łatwopalną i wybuchającą w zetknięciu z powietrzem.

PRACA W MASKACH GAZOWYCH.

Po obejrzeniu aparatury informujemy się o wpływ pracy na zdrowie robotników. Jest on na ogół ujemny. Niektórzy nie wytrzymują tej pracy i odchodzą, ale kto ma odporny organizm nie daje się. W niektórych oddziałach robotnicy pracują w maskach gazowych.

KOLOS „MOSTOSTALU"

Od kierownika wydziału budowlanego dowiadujemy się o przeznaczeniu budujących się gmachów. Pośrodku wielki gmach gazowni, po lewej duży budynek administracyjny, który pomieści biura, laboratoria, szatnie, natryski, jadalnie, po prawej składnice dla gotowego materiału — budynek, złożony z 24 dużych komór żelbetonowych. W każdej z nich mieścić się będzie zbiornik żelazny o pojemności 60 m^3. Żelazną konstrukcję dla retortowni buduje już „Mostostal". Będzie to kolos o długości 100 m, szerokości 16 m i wysokości 17 m. Wielki nacisk położono na wentylację, aby jak najlepiej zabezpieczyć robotników przed wpływami wyziewów.

WŁASNE SIŁY I WŁASNE DOŚWIADCZENIE

Dyrektor Rose z CZPWł podkreślał, że wszystkie projekty i prace przygotowawcze wykonano własnymi siłami na podstawie własnych doświadczeń i pomysłów. Odczuwa się brak specjalistów a zagraniczne fabryki zazdrośnie strzegą tajemnic swych urządzeń. Wszystkie konstrukcje, aparatura i urządzenia będą wykonane w kraju. Fabryka będzie ukończona w roku 1949 lub najpóźniej w roku 1950. Wydano już na ten cel 300 milionów zł. Do końca jeszcze daleko, ale korzyści, jakie wielka ta inwestycja da krajowi, będą olbrzymie.

„DZIEŃ DOBRY, PANOM!"

Na zaproszenie dyrektora administracyjnego p. Kulińskiego zapoznajemy się z niektórymi urządzeniami socjalnymi fabryki. Zwiedzamy przedszkole, położone w pięknym parku,

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

Min. Bidault o aktualnej sytuacji politycznej

PARYŻ (obsł. wł.) Francuski minister spraw zagr Bidault oświadczył, że rząd francuski zapatruje się krytycznie na ewentualne wszczęcie 2-stronnych rokowań między Stanami Zjedn. a Zw. Radzieckim. W każdym razie Francja powinna wziąć udział w takich rokowaniach, o ile by one dotyczyły spraw obchodzących Francję. Poza tym oświadczył się min. Bidault za dalszą rozbudową stosunków handlowych ze Zw. Radzieckim i Polską i w ogóle za rozszerzeniem współpracy gospodarczej pomiędzy wschodem i zachodem Europy.

1500 hełmów niemieckich

wybrukuje Rotundę Zwycięstwa

Wrocław, w maju

W szybkim tempie, w skwarne południa i słotne noce przy blasku wielkich reflektorów i lamp trwają prace nad budową pawilonów Wystawy Ziem Odzyskanych. We Wrocławiu przebywa już stale zastępca komisarza wystawy — inż. Kula, naczelny architekt inż. Hryniewiecki i inż. Miszułowicz, kierownik prac przy Wystawie Problemowej „A" inż. Kokozow i inni.

Zmontowane potężne dźwigi, które górują nad całą ul. Olszewskiego, już w najbliższych dniach dźwigną montowane pośpiesznie stalowe wiązania sklepienia nad Pawilonem Przemysłowym. Pawilon ten, według może trochę zbyt optymistycznych obliczeń, gotowy ma być do 5 czerwca, by można było natychmiast przystąpić do montowania w nim maszyn ciężkiego przemysłu, które będą w czasie Wystawy w ruchu kontynuować normalną produkcję.

Między kolumnowym wejściem a Halą Ludową trwają przygotowania do wzniesienia legendarnego już we Wrocławiu masztu wysokiego na 103 m. „Pawilon 4 Kopuł" jest już gotowy i trwają już prace nad urządzeniem sal, przeznaczonych na Problem Odry i Portów.

Rotunda Zwycięstwa wybrukowana będzie 1500 hełmami niemieckimi. Zebraniem ich zajmuje się młodzież wrocławska. Przybywają już eksponaty do pawilonu Rolnictwa i Wyżywienia.

Teren „B" również tętni życiem. Wznosi się już szereg pawilonów z ogólnej liczby 50. Na terenie Wystawy znajduje się ekspozytura Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, która przyjmuje zamówienia na wszelkie materiały budowlane, dostarczane samochodami ciężarowymi w przeciągu 24 godzin.

Warto zaznaczyć, że Polski Monopol Tytoniowy uruchomi na terenie Wystawy najnowocześniejsze maszyny do wyrobu papierosów, które w czasie trzech miesięcy wystawowych produkować będą specjalny rodzaj papierosów, sprzedawanych tylko na terenie Wystawy.

W celu umożliwienia wycieczek młodzieży szkolnej we wrześniu, ostatnim miesiącu Wystawy, szkoły wrocławskie zaproszą do siebie na własną gościnę po kilka szkół z najodleglejszych zakątków kraju. W ten sposób rozwiązany będzie częściowo problem zakwaterowania, a młodzieży umożliwi się wzajemne poznanie.

50 restauracyj wybrano we Wrocławiu jako nadające się do obsługiwania gości. Oblicza się przy tym, że będą one wydawać dziennie do 15.000 obiadów. Prócz tego zainstalowane będą kuchnie polowe, wydające obiady jednodaniowe dla 6.000 osób dziennie. 18.000 obiadów mają wydać dla pozostałych gości stołówki. (Zg)

Zagadnienia

Zle sie dzieje w lasach!

Ministerstwo Lasów bije na alarm. Z całego kraju otrzymuje bowiem meldunki, które nie mogą nie przerażać każdego Polaka, owianego głęboką troską o dobro publiczne. W meldunkach tych przedstawia się w czarnych barwach stan naszych lasów podmiejskich i wycieczkowych już po kilkunastu dniach upalnych tego roku. Jeszcze smutniejsze są widoki na przyszłość, kiedy ruch wycieczkowiczów w miesiącach letnich dozna wzmożenia.

Nie tylko, że nowoczesna szarańcza w jakimś szale barbarzyńskim niszczy brutalnie drzewostan, bezlitośnie kaleczy drzewa i krzewy, zaśmieca i zanieczyszcza wszystko dookoła, ale nadomiar złego, lekkomyślnie obchodząc się z ogniem, wywołuje groźne pożary leśne.

Jest to stan, wymagający radykalnego wkroczenia wszystkich czynników — tak oficjalnych, jak i społecznych. Nie wolno nam dopuścić do dalszego ogałacania naszego zdewastowanego drzewostanu — nie wolno bezczynnie patrzeć, jak w lasach naszych, tych „fabrykach zdrowia", jak ktoś nazwał lasy nie bez słuszności, panoszy się wandalizm, święci orgie zdziczenie ludzkie.

Lasy są idealnym miejscem wypoczynku dla żyjącej w dusznej atmosferze ludności miejskiej, zwłaszcza wielkomiejskiej. Las odświeża nasz zmęczony umysł, uspakaja skołatane przejściami wojennymi i wyczerpującą pracą nerwy, świeżość lasów oczyszcza naszą krew, bogactwo tlenu w lasach wpływa uzdrawiająco na osłabione płuca. Las jest dobrodziejem człowieka i nie zasługuje na to, aby człowiek płacił mu za tyle dobrodziejstw czarną niewdzięcznością.

Ministerstwo Lasów wszczęło generalną akcję w obronie niszczonych przez nieludzkich wycieczkowiczów lasów. Już w przyszłą niedzielę w ramach harcerskiego „dnia współżycia z lasem" — na rozkaz Głównej Kwatery Harcerzy i Harcerek — wyruszą do lasu harcerze całej Polski, by w pierwszym etapie opatrzeć okaleczone drzewa, usunąć z lasów śmieci i nieczystości ludzkie, a w lasach iglastych oczyścić z chrustu tereny na odległość 5 metrów od wszystkich uczęszczanych przez wycieczkowiczów ścieżek i dróg leśnych.

Harcerstwo, które w Polsce jest bardzo popularne i cieszy się ogólną sympatią — harcerstwo, które w żadnej akcji narodowej i społecznej nigdy nie zawodzi — i tym razem oddaje szeregi entuzjastycznej młodzieży w służbę dobrej sprawy.

Ważniejsza jest atoli właściwie podjęta akcja propagandowo-wychowawcza. Najrzadziej bowiem wycieczkowicz niszczy i zaśmieca las, kierując się złą wolą. Najczęściej czyni to bezmyślnie, nie zastanawiając się nad tym, jak bardzo szkodzi nie tylko państwu i społeczeństwu, ale i krzywdzi — i to przede wszystkim — samego siebie. Jesteśmy przekonani, że na szeroką skalę podjęta akcja uświadamiająca naprawi zło, które obecnie sprawia władzom tyle kłopotu i obarcza ich mozolną pracą „ponad normę".

Zdajemy sobie sprawę, że zawsze jeszcze pozostanie chociażby niski procent ludzi z gruntu złych, o sadystycznych instynktach, zbrodniczych skłonnościach i wrodzonym nastawieniu aspołecznym. Ich nauczymy porządku i poszanowania bogactw przyrody jedynie środkami represyjnymi — dotkliwymi karami. Nazwiska tych uporczywych szkodników społecznych należy ogłaszać publicznie w prasie. Jest to co prawda bardzo drastyczny sposób karania ludzi — wymaga tego jednakże wyższe dobro powszechne, górujące nad interesami jednostki.

KAMA.

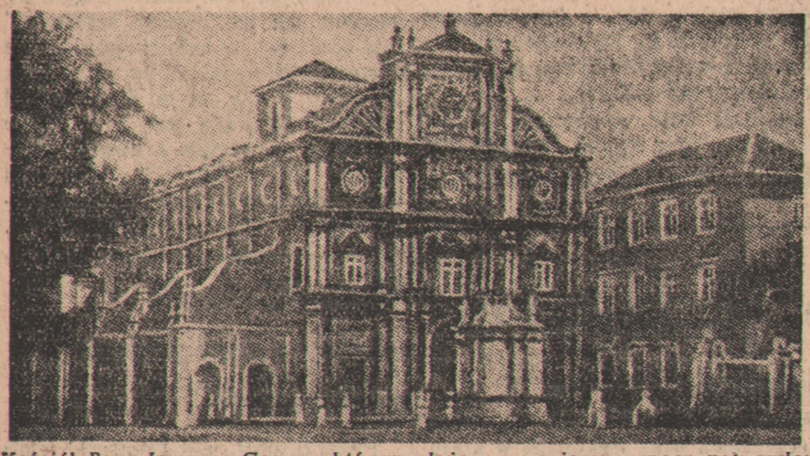
MISJE KATOLICKIE

NA DALEKIM WSCHODZIE

Wielki wkład św. Franciszka Ksawerego w dzieło Chrystusowe

Bydgoszcz, w maju

Kolegium uniwersyteckie pod wezwaniem św. Ksawerego znajduje się w europejskiej dzielnicy milionowego miasta Bombaj. Każdy turysta, rozpoczynający swą podróż po Indiach od Bombaju, będzie na pewno zdziwiony i rozczarowany zarazem widokiem tego na wskroś zachodniego miasta, nie posiadającego tak upragnionego egzotyzmu Południa. Na samym wstępie dworzec utrzymany w stylu weneckiego gotyku z renesansową kopułą, jest żywym zaprzeczeniem dla spodziewającego się tu napotkać pełnię folkloru indyjskiego. Wyzywająco rzuca się w oczy ratusz ozdobiony korynckimi kolumnami o kapitelach w kształcie kielicha, złożonego z liści akantu. Obok znajduje się uniwersytet w stylu angielskiej katedry, przy nim biblioteka z wysmukłą wieżą gotycką, gmach sądowy zdradzający staroangielską architekturę, luksusowy hotel w pompatycznym baroku XIX stulecia, oraz mnóstwo najróżnorodniejszych pomników, budynków bankowych i handlowych. Wszystko to razem wziąwszy stanowi kolekcję wszelkich możliwych stylów europejskich.



Kościół Bom Jezus w Goa, w którym złożono na wieczny spoczynek zwłoki św. Franciszka Ksawerego.

Kolegium św. Ksawerego otoczone drzewami wyróżnia się pięknymi, okrągłymi wieżyczkami. Od 1855 r. kierownictwo kolegium spoczywa w rękach Jezuitów. Uniwersytet ten zdobył sobie opinię najznakomitszej uczelni w Indiach. Ponad tysiąc hinduskich studentów korzysta z wykładów.

Historia Bombaju jest silnie związana z akcją misji katolickich na Dalekim Wschodzie. Franciszkanie osiedlili się w 1534 r. w Bombaju, który wówczas należał jeszcze do Portugalii. Później przeszedł w posiadanie Anglii, gdy księżniczka portugalska została w 1665 r. królową angielską. W 50 lat potem, Brytyjczycy przepędzili z Bombaju wszystkich Portugalczyków, stając się tym samym niepodzielnymi panami tej części ziemi.

Akcja misjonarzy chrześcijańskich, kiedyś prowadzona wyłącznie przez Kościół rzymsko-katolicki, spoczywa w rękach innych jeszcze wyznań chrześcijańskich.

Kiedy św. Franciszek Ksawery rozpoczął w Indiach na wybrzeżu malabarskim pracę misyjną, wiara rzymsko-katolicka była jedynym duchowym reprezentantem cywilizowanego Zachodu.

Skromny ten, pokorny i wykształcony zakonnik niedawno założonego przez Ignacego Lojolę Tow. Jezusowego, otrzymał od swego przełożonego polecenie udania się na Wschód. Długotrwałą podróż odbył wokoło Przylądka Dobrej Nadziei, aby następnie w Indiach, na Ceylonie, nawet na Molukkach i w Japonii głosić Słowo Boże. Dziesięć lat niestrudzonej pracy wśród pogan dały wspaniały plon wielkiemu misjonarzowi.

Zachęcony dobrymi wynikami pracy misyjnej, postanowił św. Franciszek Ksawery przedostać się do Chin, aby i tam głosić Ewangelię. Wylądował na wyspie, niedaleko Kantonu, skąd zamierzał przedrzeć się w głąb Chin, jednak zniewolony chorobą, musiał zaniechać dalszej podróży i życie nagle zakończył w osamotnieniu na wyspie w 1552 r.

Grób jego znajduje się w Goa, mieście o bogatej przeszłości historycznej, w skromnym kościółku, obok katedry św. Katarzyny. Sarkofag, w którym spoczywają szczątki świętego, jest wykonany w srebrze i ozdobiony jaspisem. Jest to z kolei czwarty grób świętego.

Wpierw został on pochowany na wyspie, na której życie zakończył, później przeniesiono jego zwłoki do Malakki, a po dwóch latach od zgonu, sprowadzono je do Goa. Na rozkaz wicekróla Indyj w dniu tym dzwoniono we wszystkich kościołach w Goa. Kiedy statek, wiozący zwłoki zmarłego, zbliżał się do brzegów, tłum rzucił się wpław, aby wtargnąć na pokład i zdobyć relikwię, w postaci skrawka całunu.

W poniedziałek, w okresie Wielkiego Tygodnia 1554 r., pochowano zwłoki św. Franciszk. Ksawerego. W pół wieku później, przeniesiono zwłoki do nowego kościoła „Bom Jezus" i tam ostatecznie znalazły miejsce wiecznego spoczynku.

Zgon redaktora B. Korotyńskiego

WARSZAWA (PAP) W dniu 18 bm. zmarł w Zabrzu śp. Brunon Korotyński, senior dziennikarstwa warszawskiego, zamiłowany badacz historii Warszawy. Zmarły pracował od r. 1906 bez przerwy aż do wybuchu drugiej wojny światowej w „Kurierze Warszawskim". Ogłosił drukiem kilka broszur z dziedziny historii i obyczajów ludowych. Brał ponadto czynny udział w pracach zawodowych dziennikarzy stołecznych. Śp. Brunon Korotyński liczył 75 lat.

W fabryce sztucznego edwabiu

(Dokończenie ze str. poprzedniej)

zastając milusińskich przy smacznym obiadku. Setka dziatek w wieku od trzech do siedmiu lat wita nas dźwięcznymi głosikami „dzień dobry panom!". Zaglądamy do żłóbka, oglądamy sale wykładowe, szkoły majstrów, salę teatralną, kasyno pracownicze.

Jak na alarm ryczy właśnie syrena. Zmiana załogi! Olbrzymia fala pracowników, kobiet i mężczyzn odpływa do domów po dobrze spełnionej pracy. Druga zmiana przyjdzie za godzinę.

I TUTAJ... „WYŚCIG!"

Rzeczywiście po dobrze spełnionej pracy! Gdyż, jak nas informują dyrektorzy, pracownicy biorą udział w akcji współzawodnictwa. W „wyścigu pracy" młodzieży, w wyścigu międzyoddziałowym i międzyzmianowym oraz od 1 maja również, w wyścigu z fabryką w Chodakowie. Pracują komisje racjonalizacyjna i oszczędnościowa.

PFSJ nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim nie chce pozostać w tyle i z pewnością nie pozostanie.

Dr. J. Dzierżyński.

Dnia 19 bm. zmarł nieoczekiwanie w wieku lat 43 ś. p.

Aleksander Trojanowski

Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

Samorząd Gospodarczy Wybrzeża traci w Zmarłym wybitnego znawcę i działacza życia gospodarczego, któremu jako wiceprezes Izby poświęcał się gorliwie i z oddaniem.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

PREZYDIUM I DYREKCJA
Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

05649

Malowniczość Kaszub

Kartuzy i Kościerzyna — W dolinie Raduni

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego)

Auto mknie szosą w kierunku Kartuz. Jak w kalejdoskopie zmienia się z chwili na chwilę widziany krajobraz.

Malownicze, łagodne wzgórza, wysmukłe kształty starych topoli, które ujmują szosę w swe ramiona, by za chwilę ustąpić miejsca mocnym, szeroko rozrośniętym lipom, a potem wiotkim brzozom, i dziwaczne skręty rzeki Raduni, która w dolinie towarzyszy nam prawie całą drogę.

Mijamy domy Dzierzążna, mijamy stare Żukowo z masywną sylwetką kościoła i klasztoru w dole, a im bardziej zbliżamy się do Kartuz, tym trudniej oderwać oczy od krajobrazu.

Pomiędzy wzgórzami, w cichych kotlinkach i nieckowatych zagłębieniach przeróżnych kształtów drzemią większe i mniejsze jeziora — połyskują stalową dziś powierzchnią, znaczone drobną, krótką falą. Kraj jezior i wzgórz, — początek malowniczych krajobrazów Szwajcarii Kaszubskiej.

Jesteśmy w Kartuzach.

Senny zwykle i zaspany rynek otoczony starymi, piętrowymi domami, jest dziś wyjątkowo ożywiony — odbywa się właśnie wtorkowy targ. — Z okolicznych wsi zjechało się wielu gospodarzy i rybaków — w cieniu ewangelickiego kościoła stoją konie z workami przy pyskach — wozy, a dalej trochę na lewo ciekawy obraz — długie szeregi rowerów oczekujących na swych właścicieli — jest ich co najmniej kilkadziesiąt.

Targ w Kartuzach jest podobny do wszystkich rynków naszego Wybrzeża z tą różnicą, że królują tu przede wszystkim ryby słodkowodne w ogromnej ilości i odmianach, a w uszy wpada język kaszubski, albo słowa polskie wymawiane z domieszką pomorskiej gwary.

Ale mimo, że ciche boczne uliczki Kartuz są tak samo senne jak codzień — mimo to Kartuzy — ze swym kościołem otoczonym szerokim dziedzińcem, z szeregami sędziwych drzew mają swój specjalny charakter. Tętni tu głębokie życie, — życie ośrodka kulturalnego Kaszub.

Muzeum kaszubskie! — Kilka pokoi w których zgromadzono wszystkie cenne pamiątki i dowody prastarej kultury tych ziem — wykopaliska — piękna ceramika kaszubska i barwne hafty, gdzie przeważają linie faliste — a jako motyw — ulubiony na Kaszubach tulipan — stare ręcznie malowane skrzynie — księgi z szesnastego i siedemnastego wieku pisane piękną polszczyzną, które mówią nam o głęboko zakorzenionej już w owych czasach tradycji polskiej — modele gdańskich żaglowców handlowych i wojennych z czasów Władysława IV!

Takie są Kartuzy! Nie wystarczy spojrzeć na nie pobieżnie, bo wydadzą się wówczas zwykłą prowincjonalną mieściną pozbawioną czaru dla przybysza z większego miasta — trzeba im się przyjrzeć uważnie! — trzeba sięgnąć głębiej.

I znowu auto nasze mknie szosą.

Droga do Kościerzyny — popsuta w wielu miejscach i nie łatwa do przebycia wije się w skrętach dookoła wzgórz wyższych niż te jakie widzieliśmy poprzednio — bardziej zalesionych — przypominających chwilami krajobraz Podhala.

I jeziora są inne! To już nie drobne, senne „oczka" wody, ale olbrzymie jej tafle z wyrastającymi pośrodku małymi wysepkami o najdziwaczniejszych kształtach.

Właściwie nie ma tu prawie miejsca na pola. — Tulą się gdzieniegdzie wąskimi pasami do lesistych zboczy — wrzynają się w ścianę lasu — mizerne i skąpe.

Króluje tu woda i las i one też tworzą podstawy życia tutejszej ludności.

Mijamy Wierzycę. Tu wzgórza wystrzelają jeszcze wyżej. Przecieramy oczy. Czyż naprawdę jesteśmy o kilkadziesiąt kilometrów od morza, czy też za chwilę ot tam zza wzgórza wywinie się ku nam pieniący się wodospadami Dunajec. Ale nie. Powierzchnie wody są spokojne, pocięte tylko drobniutko uderzeniami grubych kropel deszczu, który zaczął padać przed chwilą, a kaszubski rybak na brzegu ciągnie ku sobie zarzuconą sieć.

Kościerzyna jest większa i wygląda bardziej „po miejsku" niż Kartuzy — większe sklepy, większe domy, ale ogólny charakter jest ten sam. Tak samo dość wąskie i mało zadrzewione ulice samego miasteczka i ospała senność w ruchach mieszkańców.

Miasteczko jest ośrodkiem pieśni kaszubskiej. Istnieje tu chór kaszubski — stara pieśń znajduje tu dobrych odtwórców — powstają też nowe pieśni, bo nie brak wśród Kaszubów rodzących się talentów.

Wracamy.

Droga choć ta sama, którą jechaliśmy poprzednio wydaje się inna, niemniej ciekawa. Powoli zapada już wieczór — przez grube dotychczas chmury przedzierają się promienie zachodzącego słońca i długimi ciemno-złotymi smugami ślizgają się po taflach wody.

Alfred Świerkosz.

Kalendarzyk

Sobota, 22 maja 1948 r.
Katolicki: Heleny.
Słowiański: Budziwoja.
Wschód słońca: 3.52, zachód: 20.02;
wschód księżyca: 19.47, zachód: 3.25.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dziś i jutro

Sempoliński
Zimińska
i Sojecki
plotą
„DUBY SMALONE"
w sali O. K. Z. Z.
Początek o g. 20.

Dziś otwarcie wystawy dzieł B. Jannutta

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w Pom. Domu Sztuki, odbędzie się otwarcie wystawy zbiorowej dzieł artysty - malarza Bronisława Jannuta, profesora Wydziału Sztuki UMK.

Wystawa ta daje możność zapoznania się z całokształtem bogatej twórczości jednego z najznakomitszych pejzażystów polskich.

Odwołanie wycieczki

(a) Z powodu niepogody „Czytelnik" odwołuje zapowiedzianą na dzień 23 bm. wycieczkę do Koronowa i przeprasza swoich członków i sympatyków za sprawiony zawód.

Zebranie naukowe Tow. lekarskiego

(a). Zarząd Bydgoskiego Tow. Lekarskiego podaje do wiadomości, że XXXIII-cie zebranie naukowe odbędzie się w sobotę, 22 bm. o godz. 19 w sali zebrań Ub. Społecznej przy ul. Dr E. Warmińskiego 3.

W programie referat doc. dr med. Stojałowskiego z Poznania w sprawie patogenezy reumatyzmu.

Uroczystości jubileuszowe Koła Ministrantów

(re). Koło Ministrantów przy kościele farnym w Bydgoszczy obchodzi w dniu 23 bm. uroczystości jubileuszowe związane z 20-leciem koła. Program uroczystości przewiduje: o godz. 9,45 zbiórkę wszystkich delegacji w Domu Katolickim przy ul. Grodzkiej nr 1, o godz. 10 przyjęcie nowych członków, o godz. 10,45 uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. prob. Hanelta i o godz. 11,30 akademię w Domu Katolickim.

O godz. 12,30 odbędzie się wspólna kawa połączona z wydaniem dyplomów dla zasłużonych ministrantów.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Uwaga! — Emeryci wojskowi i państwowi!** Kto ma sprawy do załatwienia w Państwowym Zakładzie Emerytalnym, zgłosi się w sekretariacie Koła — Chocimska 10/3 — w dniach przyjęć, do 4 czerwca br.

* **Uwaga! Inwalidzi wojenni oraz wdowy!** Z przyczyn od nas niezależnych odwołujemy zapowiedzianą na dzień 23 bm. wycieczkę do Opławca. Zw. Inwal. Wojennych — Koło Bydgoszcz.

* **S. K. S. „Gwiazda".** Schadzka piłkarzy dziś, o godz. 19.30 w Domu Drukarza przy ul. Dolina. W poniedziałek nadzwyczajne zebranie członków o godz. 19.30 w świetlicy „Społem" przy ul. Dworcowej 1, II piętro.

* **Zebranie miesięczne** Koła Opieki Rodzicielskiej przy Średniej Szkole Zawodowej nr 3 (Handlowej) odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o g. 18 w auli przy ul. Jagiellońskiej 9. Obecność obowiązkowa.

* **K. S. „Samorządowiec".** W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Pomorskiej schadzka piłkarzy.

Akcja Pomocy Zimowej na Pomorzu

Na pierwszym miejscu uplasował się TORUŃ, na drugim — INOWROCŁAW, na trzecim — WŁOCŁAWEK, czwarte miejsce zajęła — BYDGOSZCZ, piąte — WĄBRZEŹNO

BYDGOSZCZ (m) Na ostatnim posiedzeniu zarządu Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej, odbytym pod przewodnictwem mgr Przegalińskiego, wysłuchano sprawozdania likwidacyjnego Akcji Pomocy Zimowej.

Z przedłożonego zestawienia wynika, że akcja prowadzona była w czasie od 1 października 1947 r. do 31 marca 1948 roku. Ogółem wpłynęło 50.271.236 zł, w tym ponad 43 mil. zł w gotówce i 7 milionów w naturze.

Na czoło ze wszystkich miast i powiatów wybił się Toruń (miasto i powiat) z sumą 7.826.933 zł. Na drugim miejscu znalazł się Inowrocław (m. i p.), który zebrał 6.421.228 zł. Trzecie miejsce zajął Włocławek, osiągając kwotę 6.050.645 zł. Dopiero na czwartym miejscu znalazło się miasto Bydgoszcz z powiatem z kwotą 5.098.818 zł. Piąte miejsce zajęło Wąbrzeźno (3.501.856 zł). Następnie w kolejności kroczą Chojnice (ponad 3 mil. zł), Świecie (ponad 2,5 mil. zł), Brodnica (blisko 2 mil. zł). Na dziewiątym miejscu uplasował się Grudziądz (m. i p.) — 1.723.480 zł. Dziesiąte miejsce zajęło Lipno z stosunkowo wysoką sumą 1.662.017 zł. Następnie kroczą: Chełmno (1,5 mil. zł), Wyrzysk (blisko 1,5 mil. zł), Nowe Miasto Lubawskie (1.259.000 zł), Szubin (ponad milion zł), Tuchola (blisko milion zł), Sępolno (800 tys. zł), Rypin (755 tys. zł), a na ostatnim miejscu Aleksandrów Kujawski (669 tys. zł).

Udzielano stałej pomocy biednym, a ponadto wielu osobom pomocy doraźnej. Pamiętano również o repatriantach ze wschodu i zachodu oraz o zdemobilizowanych żołnierzach. Wydawano zasiłki gotówkowe, w naturze oraz posiłki gorące (kuchnie ludowe). W ramach akcji gwiazdkowej udzielono podopiecznym żywności, odzieży, obuwia i opału oraz wypłacano zapomogi w gotówce. Podobnej pomocy udzielono w ramach akcji wielkanocnej „święconka". Pomocy udzielano również dzięciom.

KONKURS gazet ściennych

BYDGOSZCZ (dr). W Komendzie Miejskiej Powsz. Organizacji „Służba Polsce" odbył się konkurs Gazetek Ściennych bydgoskich hufców SP.

Pierwsze miejsce w konkursie uzyskał hufiec S. P. przy Państw. Gimn. i Liceum Męskim, drugie — Gazetka „Junak" przy Miejskim Gimn. i Liceum im. M. Kopernika, trzecie — Państw. Średnia Szkoła Techniczna. Dyplomy otrzymały „Nowiny Junackie" hufca przy Lic. Agrotechnicznym, Średnia Zawodowa Szkoła Włókiennicza, Średnia Szkoła Zawodowa, III. Państw. Gimnazjum Żeńskie, Zawodowa szkoła nr 2, nr 3 i nr 1.

Był to ostatni konkurs gazetek w obecnym roku szkolnym. Stał on na wyższym poziomie od konkursu poprzedniego. Brały w nim udział przeważnie hufce męskie, gdyż żeńskie przebywają w obozach.

Pierwsza Msza św.

ks. Włodzimierza Rabczewskiego

BYDGOSZCZ (cza). W niedzielę, 23 bm. o godz. 10,30 ks. Włodzimierz Rabczewski złoży Bogu w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa pierwszą ofiarę mszy św.

Ks. Włodzimierz Rabczewski ukończył gimnazjum humanistyczne w Bydgoszczy. Idąc za powołaniem wstąpił do seminarium w Gnieźnie. Wojna zastała ks. Neoprezbitera w Bydgoszczy. Tu aresztowano go i wywieziono na prace do Niemiec, a następnie osadzono w 1942 w obozie koncentracyjnym w Gusen. Wyszedłszy szczęśliwie z obozu ks. Rabczewski udał się do Rzymu na studia, skąd w październiku 1947 r. wrócił do kraju.

Święcenia kapłańskie otrzymał ks. Neoprezbiter Włodzimierz Rabczewski dziś w kaplicy arcybiskupiej seminarium duchownego z rąk J. E. ks. biskupa Franciszka Jedwabskiego.

Dyrektor Tramwajów Miejskich

skazany przez Sąd Doraźny

BYDGOSZCZ (re) Wydz. Karny SO w Bydgoszczy rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę b. dyr. Tramwajów Miejskich, Antoniego Patyka, oskarżonego o przekroczenie swej władzy i o sprzedaż bez uprzedniej uchwały MRN i przetargu jednego uszkodzonego autobusu i dwóch przyczepek za łączną kwotę 30 tys. zł, podczas gdy cena ich wynosiła ok. 300 tys. zł. Prokuratura oskarżyła go ponadto o bezprawne wydanie z magazynu 28 szyb, 17 tarcz i 31 siedzeń. Wymienione przedmioty nabył W. Lewandowski i odsprzedał je następnie po gruntownym remoncie pewnej firmie za 700 tys. zł.

Oskarżony do winy nie przyznał się i twierdził, że wykonywał jedynie polecenia dyrekcji że dążył tylko do uporządkowania placu tramwajowego.

Przesłuchani świadkowie zeznali, że polecenia sprzedaży Patykowi nie dawali. Magazynier Tramwajów i Autobusów Miejskich oświadczył, że siedzenia, bębny i szyby wydał i zawiózł Lewandowskiemu na wyraźne polecenie dyr. Patyka.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 4 lata więzienia.

Wypadek samochodowy

BYDGOSZCZ (dr). Skręcający z ul. Wyzwolenia na ul. Wojska Polskiego ciężarowy samochód wojskowy zderzył się z taksówką nr 10, skutkiem czego przód taksówki został uszkodzony.

Nasze reportaże

Z wizytą w Komisji Poborowej

Społeczeństwo wita z sercem przyszłych żołnierzyków

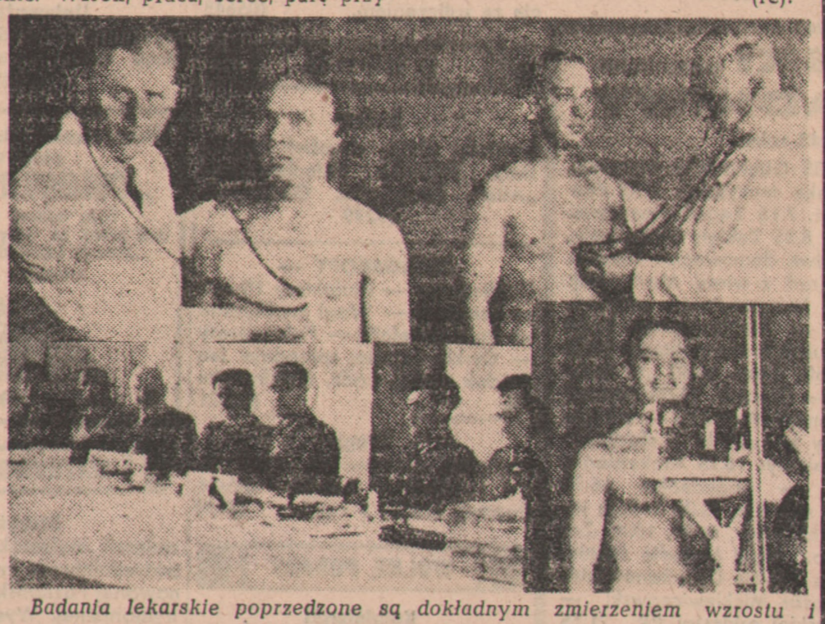
Pobór do wojska rocznika 1927, który rozpoczął się w ub. dniach w sali restauracji Rzeźni Miejskiej nie różni się wiele od poprzednich poborów. Chyba tylko tym, że w przeciwieństwie do lat ubiegłych w pobliżu lokalu poborowego nie zauważyliśmy zatroskanych matek i narzeczonych zrozpaczonych nieuniknioną rozłąką — i tym, że opieka nad poborowymi jest jeszcze lepsza i bardziej troskliwa. Dzięki właśnie temu brak jest tu zawsze troskliwych matek i ojców. Rodzice młodych chłopców przekonali się, że synom ich nie dzieje się i nie stanie się żadna krzywda i że całe społeczeństwo wita ich w przededniu najlepszej szkoły życiowej, jaką jest służba wojsk. pełniona całym sercem. Dowodem tego są bardzo starannie zorganizowane i przygotowane pogadanki, koncerty, udział w przedstawieniach teatralnych oraz kinowych itp.

Duża sala, do której wchodzimy pełna jest gwaru i śmiechu. Odbywa się właśnie popis zespołów świetlicowych. Młodociani artyści starają się wywiązać ze swoich ról jak najlepiej, a poborowi ze swej strony nie szczędzą im oklasków.

W przerwach między występami artystycznymi przyszli wojacy oddają się z zapałem grom w szachy i warcaby. Kto jeszcze nie zdążył przeczytać gazety, przegląda dzienniki, kto pragnie posilić się, udaje się do przyległego pokoju, gdzie funkcjonuje bufet T-wa Przyjaciół Żołnierza. Kawę z cukrem wydaje się bezpłatnie, bułeczki z masłem i wędliną sprzedaje się po minimalnych cenach. Tu przecież nie chodzi o zysk.

Za chwilę urzędnik wywołuje kilka nazwisk. Chłopcy przechodzą do szatni, skąd udają się do następnego pokoju, w którym urzęduje komisja poborowa. Przede wszystkim sprawdza się wagę i wzrost, po czym następuje szczegółowe badanie lekarskie. Wzrok, płuca, serce, parę przysiadów itp. Padają pytania... czy chorował i na jakie choroby, czy odczuwa... Chłopcy wyrażające się niemym pytaniem: po troskliwych „oględzinach" pada decydujące słowo: zdolny lub niezdolny. Na szczęście tych ostatnich jest minimalny procent. Chłopcy są zdrowi, opaleni i jeżeli badanie lekarskie trwa nieco dłużej, wyraźnie się niepokoją, prężą piersi i wykazują ledwo dostrzegalne zniecierpliwienie, wyrażające się nimym pytaniem: po co te ceregiele! Jestem zdrów, nic mi nie brakuje i chcę iść do wojska.

(re).



Badania lekarskie poprzedzone są dokładnym zmierzeniem wzrostu i sprawdzeniem wagi. Poborowy Babinicki śmieje się wesoło, bo wie, że mu nic nie brakuje i że nawet najsurowsza komisja lekarska nie stwierdzi u niego żadnych niedomagań. A lekarze: dr Majchrzak (po prawej) i mjr Szaniecki badają skrupulatnie! Właśnie sprawdzają oni stan zdrowia dwóch młodzieńców: Bronisława Barana i Bogdana Barana. Chłopcy nie są ze sobą spokrewnieni, ale są podobni, przynajmniej z atletycznej budowy i wspaniałego zdrowia. Z kolei poborowi i ochotnicy roczników 1928, 1929 i 1930 stanąć muszą przed główną komisją z kapitanem Szychowskim i wiceprezydentem miasta Styczniem na czele, która zakwalifikuje ostatecznie stopień przydatności każdego z kandydatów.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. — W sobotę i niedzielę, wzbudzająca wiele dyskusyj na tle amerykańskich stosunków dziennikarskich sztuka Simonowa: „Harry Smith odkrywa Amerykę". — Zniżki 50% zw. zaw. — ważne. Przedst. rozpoczynają się o g. 20.

KINA — Pomorzanin: Oflag nr 27. **Polonia:** Stalowe serca. **Wolność:** Dwaj panowie F. **Orzeł:** Płomień Nowego Orleanu. **Gryf:** Czarodziejskie ziarno. **Bałtyk:** Sąd narodów. **Aktualności:** Program nr 6.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 22 bm.: dr Januszewska, ul. Śniadeckich 49.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW. — **W sobotę,** 22 bm. od godz. 15 — 17 i **w niedzielę,** 23 bm. od godz. 10 — 12 pełni dyżur lekarz-dent. Thieme, ul. 20 Stycznia 16.

DYŻURY APTEK. Od dnia 22 do 29 bm. pełnią dyżur następujące apteki: **„Piastowska",** ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i **„Przy Placu Teatralnym",** ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Sobota, 22 maja:

6.00 Progr. og.-polski. 9.00 Progr. lokalny. 9.05 Wiadomości miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.30 Przegl. prasy. 14.40 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe: „Telefon i mikrofon". 15.00 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie aud.

DZIS Zawody bokserskie

(re). Wszystkim miłośnikom sportu pięściarskiego przypominamy o dzisiejszym spotkaniu bokserskim w sali DOW przy ul. Konarskiego, gdzie reprezentacja O. W. 2 stoczy dziewięć walk z mistrzowską drużyną Zjednoczenia.

Początek zawodów o godz. 19.

Burza.Gwiazda

BYDGOSZCZ (rp). Już jutro o g. 18 na stadionie miejskim ujrzymy walkę dwóch lokalnych drużyn o cenne punkty w Pom. A-klasie.

Drużyna wojskowych będzie dążyć do oderwania się od trzech rywalizujących na końcu tabeli drużyn bydgoskich, a Gwiazda będzie usiłować po przegranej Polonii dorównać jej punktowo.

Z uwagi na poważną stawkę, mecz zapowiada się interesująco.

Wspomnienie pośmiertne

Bezlitosna śmierć wyrwała z grona naszej młodzieży 22-letniego Romana Cylkowskiego, jedynego syna prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, znanego i cenionego powszechnie działacza społecznego i gospodarczego.

Śp. Roman Cylkowski urodził się 20. 8. 1925 r. w Poznaniu. Przed wojną uczęszczał do gimn. im. Kopernika, przy czym czynnie zajmował się pracą społeczną w harcerstwie. Okres okupacji przetrwał on pod Włocławkiem pracując ciężko jako robotnik rolny. Tam nabawił się choroby zapalenia opłucnej, jednak okupant nie pozwolił mu pracy mimo to przerwać.

Po wyzwoleniu śp. Roman Cylkowski wstąpił do 1 Państw. Liceum i Gimn. gdzie w czerwcu 1947 r otrzymał dyplom dojrzałości. Po maturze postanowił wstąpić na wydział farmaceutyczny Uniwersytetu Poznańskiego i tam właśnie podczas badania lekarze stwierdzili u niego początki gruźlicy. Śp. Roman Cylkowski leczył się sanatoryjnie przez długie miesiące, a od lutego br. przebywał w szpitalu na Bielawkach.

19 maja śmierć przerwała pasmo tak pięknie zapowiadającego się życia śp. Romana.

Pogrążonym w bólu Rodzicom wyrażamy szczere wyrazy współczucia.

CENTRALA MASZYN
i przyborów biurowych
wł. Cz. Filipiak

Naprawa: Maszyn do pisania — liczenia — powielaczy i kas rejestracyjnych. 05181
Przeróbka: Maszyn do pisania na układ polski.
KUPNO — SPRZEDAŻ
POZNAŃ, św. Marcina 32 tel. 88-19

POKOST
lniany i syntetyczny
minia tarta
na pokoście lnianym
Specjalny sklep farb i lakierów
WYTWÓRNIA POKOSTU
Sopot, Stalina 783. Tel. 510-85
Na życzenia wysyłamy oferty i próby 05535

Lustra, szyby samochodowe
poleca
Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła
W. Małuszek i S-ka
GDAŃSK-ORUNIA
Plac Kolejowy 3 05207

Niszczy radykalnie robactwo:
PLUSKWY, mole „Plagin"
SZCZURY, myszy „Trutol"
KARALUCHY, szwaby „Robal"
W przeciwnym razie
05445 zwracamy pieniądze.
Sprzedają apteki i drogerie

AUTO-PRZEWÓZ WŁ. DELBOWSKI
Bydgoszcz, Jagiellońska 29
Telefon 32-30 3598
Wykonuje wszelkie przewozy i przeprowadzki

Artretyzm—Reumatyzm cierpienia pourazowe, nerwowe, ischias
CHOROBY KOBIECE i serca
04701 leczy **Inowrocław-Zdrój**
Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd Zdrojowiska

W Państw. Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Toruniu
rozpocznie się 1 czerwca br.
3 miesięczny KURS WSTĘPNY
dla Kandydatek w wieku 18 — 30 lat.
Zapisy codziennie w Seminarium, ul. L. Szumana 2, naprzeciw kościoła garnizonowego. (05662

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05259

Chevrolet
osobowy, rok 1938, stan bardzo dobry sprzedam. — Wiadomość Gdynia, Czołgistów 5-33. (05621

Deski
bale bukowe, brzozowe, dębowe i topol poleca — Feliks Wojciechowski, Handel i obróbka drzewa ,Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 51. Telefon 30-42. (3576

Poduszki
sypialne dla letnisk, pensjonatów, hoteli, w każdej ilości poleca „Emkap", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30. (05588

Seredyńska,
Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16 wykonuje sztandary, szaty kościelne. Sprzedaż materiałów sztandarowych, kościelnych i metalowych sprzętów kościelnych. Złoty i srebrny medal. (4500

Materace
poduszkowe i szpiralowe wszelkich rozmiarów, dla dorosłych i dzieci, wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36-31. 05263

Fryzjerskie
artykuły aparaty — komplety do trwałej, niezawodny, gwarantowany płyn „Dixo", guma łączeniowa — podkładkowa. Najtaniej Banasiak-Gajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36. (05258

120
mórg, inwentarze kompletne — 1.800.000,—. Oberża 60 mórg 1.500.000,— plac z barakiem mieszkalnym 180.000,— sprzeda Małek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. 05668

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Sobota, dnia 22 maja 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Sygnał czasu i dzien. por. 7.15 Zegar. muzyczna. 8.20 Infor. ogólnopol. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Zaklęty dwór, pow. W. Łozińskiego. 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego—Poznań. 9.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Pieśni kompozytorów włoskich w wyk. Bronisławy Korwin-Krukowskiej — mezzo-sopran. 12.50 Przegląd wydarzeń — Szczecin. 13.00 Audycja rozrywkowa. 14.00 Muzyka radziecka — audycja w opr. Zofii Lissa. 14.40 „W Bombaju" szkic podróżniczy Jana Graczyka — Gdańsk. 15.00 Koncert solistów: Laura Małusik — fortepian, Zygmunt Murawski — skrzypce — Szczecin. 15.30 Śpiączka — czarny sen Afryki — słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 Archeologia przygotowuje tysiączną rocznicę Polski — pogadanka. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.45 Przy sobocie po robocie. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Mozart — kwartet D-dur, nr 21. 18.45 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 19.00 Melodie świata. 19.25 Na swojską nutę — kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Wieczór Mickiewiczowski — audycja wstępna 21.15 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 21.55 Pogadanka filmowa. 22.00 Orkiestra taneczna PR pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.25 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

ZAKŁADY CHEMICZNE „PERSIL"
w Bydgoszczy przy ul. Kraszewskiego 20
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie generalnego remontu komina fabrycznego w wysokości około 55 m.

Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Fabryki w Bydgoszczy, przy ul. Kraszewskiego 20.

Oferty w zalepionych kopertach z napisem: „oferta na generalny remont komina fabrycznego" należy składać do biura fabryki do dnia 31 maja br. godz. 11-tej, gdzie nastąpi o godz. 11.15 komisyjne otwarcie ofert.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. (05664

Gilotynę
17 cm sprzedam. Oferty „PAR", Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16 pod „2292". (05666

Zioła
lecznicze M. SZYDŁOWSKI, Łódź, Narutowicza 1, Drogeria. (05657

3 domy
1.000.000,—. Willa (Bielawki) 1.250.000,—. Dwupiętrowy (Inowrocław) 1.000.000. Place budowlane 20 złotych m² sprzeda „Pogoń", Pośrednictwo Nieruchomości. Spółdz., Bydgoszcz, Dworcowa 51/II. (3594

Pies — bernardyn
2 mies. do sprzedania. Gdynia, Bema 5 — 5. (05654

Samochód
Phänomen 2-tonowy, dobry stan, rejestrowany okazyjnie sprzedam. Bydgoszcz, Jagiellońska 29, tel. 32-30. (3592

Ratlery
(szczenięta) czystej rasy, czarne podpalane, stojące uszy, krótkowłose, wyjątkowo małe sprzedam Bydgoszcz, Poznańska 9/4. (3591

Odzież
kapłańską, 3 rewerendy, 2 rzymianki, wielkość średnia, sprzedam po zamordowanym synie. — Józef Szarafiński, Bydgoszcz, Podwale 13. (3564

Beczkowóz
na dwóch kołach, jednokonny, beczka metalowa sprzedam, Galczak, Włocławek, Miła 17. (05620

SZTANDARY
paramenta kościelne
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań 05160
Ogrodowa 11
Tel. 98-63 Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWK

HURTOWNIA
Galanterii — Kosmetyki — Zabawek Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5. Skrytka pocztowa 73. Poleca wszelką drobną galanterię, berety, czapeczki, krawaty, biżuterię sztuczną, kosmetykę, zabawki. Ceny przystępne. Prowincja za zaliczeniem. (05643

KUPNO

Srebro
(monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna „Alfa", Bydgoszcz, Garbary 3. 05279

MIKROSKOPY —
Epidiaskopy — Projektory 16 mm — Sztopery — Wagi analityczne — Powiększalniki — Fotoaparaty — Cyrkle kupuje, sprzedaje Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (05321

Wagi
osobowe, niemowlęce, analityczne i uchylne, kupuje Figiński, Poznań, Fredry 1 I ptr. (5130

WOLNE POSADY

Kominiarski
czeladnik potrzebny zaraz. Mater, Szczecinek, Wojska Polskiego 2. 05640

Potrzebny
zdolny cholewkarz, samodzielny. Bydgoszcz, Długa 39. (3585

Stolarza
budowlanego, samodzielnego — poszukuje Feliks Wojciechowski, Handel i obróbka drzewa, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 51. (3577

Ucznia
kowalskiego poszukuje od zaraz. Klucznik, Konojady, pow. Brodnica. (05637

Fryzjer,
damsko-męski potrzebny od zaraz Mieszkanie zapewnione. Janke, Gdynia-Grabówek, ul. Sambora 24. (05652

Potrzebny
przedstawiciel warszawskiej wytwórni perfumeryjno-kosmetycznej, teren Bydgoszczy i województwa. — Zgłoszenia Warszawa, Nowogrodzka 18a — 4. (05645

PRACY POSZUKUJĄ

Szofer
mechanik, 10 lat praktyki poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia Agentura IKP Wąbrzeźno, ulica Wolności 3. (05648

Samodzielny
ogrodnik-nasiennik, długoletnią praktyką — samotny, wiek średni, szuka samodzielnej posady. — Oferty Bydgoszcz IKP pod „Samodzielny". (3590

RÓŻNE

Krem witaminowy „CAPRI"
regeneruje tkanki skórne i przeciwdziała tworzeniu się zmarszczek. (05257

Kto
pożyczy inż. rolnikowi, studentowi 3 roku filozofii, kawalerowi, lat 30, 20.000 zł na 3 mieisące we dług ugody, pełna gwarancja, — umożliwiających poddanie się koniecznej operacji. Oferty IKP — Bydgoszcz „5670". (05670

Filateliści
cenniki wysyłam za nadesłaniem 20 zł. Poznańska Filatelia Poznań, Armii Czerwonej 2. (05655

LOKALE

Odstąpię
sklep, zwrot kosztów remontu. — Oferty IKP Bydgoszcz „Śródmieście". (3583

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubione zaświadczenie rehabilitacji Wels Irena, Wąbrzeźno 05647

Niezrównanej jakości płyn na pluskwy
„COLOCYNTHIDIS"
tępi nawet zarodki!
Ocet sabad. na wszy „PEDIKUS"
„Proszek Luboński" na szwaby
i wszelkie insekty 05455
POZNAŃ
Do nabycia w aptekach i drogeriach

MATRYMONIALNE

Szczęśliwy
związek małżeński — tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny". Załączyć trzy znaczki. Poznań, skrytka 226. (05441

Wełnę owczą zakupuje i wymienia po cenach najwyższych
„Krosienko" Fabryka Sukna A. J. Klimunt
BIELSKO 05661
Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 47

Sztandary
paramenta kościelne
wykonuje fachowo i solidnie
Prac. haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA
POZNAŃ 05584
ul. Skarbowa 23
Telefon 12-54

Przewozy samochodami
wykonuje szybko i tanio
W. WASZAK
Bydgoszcz, ul. Zduny 6, tel. 16-58
oraz kupuje opony o rozmiarach
6,50 × 20 — 32 × 6 — 34 × 7
7,50 × 20 — 190 × 20 — 700 × 16
05667

CELOFAN do zapraw i do cukierków,
biały i kolorowy, SATYNY, cyklostyl, przebitkę, papiery
05628 pakowe, kartony skoroszytowe, itp.
dostarcza natychmiast w sprzedaży hurtowej
ZACHODNIOPOLSKA SPÓŁKA PAPIERNICZA SP. Z O. O.
Poznań, Roosevelta 19 Telefon 527-54, 517-39

Na sezon letni
poleca: kosy, kosiska, ostrze na drzewie
osełki szmerglowe i kamienne
oraz maszyny i sprzęty rolnicze
Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska"
BYDGOSZCZ 05666
Hurt: Magazyn III Kordeckiego 3, telef. 3407
Detal: I. Aleje 1. Maja 63, tel. 38-19. II. Grunwaldzka 20. tel. 35-59

Inżynier,
przemysłowiec, lat 39, bez nałogów — chciałby zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z panią do lat 30, — wybitnie przystojną, zdrową, dobrze zbudowaną, wzrostu 160 — 170 cm. Pierwszeństwo mają muzykalne, o niebieskich oczach szatynki lub ciemne blondynki, lubiące przyrodę i zacisze życia domowego. Pożądane wykształcenie średnie, natomiast stan materialny zupełnie obojętny. Poważne zgłoszenia z dokładną fotografią, oraz podaniem swojej charakterystyki, zainteresowań i wymagań — proszę kierować — Warszawa Główna poste-restante Nr leg. 28004/48 Za dyskrecję i zwrot fotografii zaręczam. (3493

Oficer
Marynarki Handlowej poszukuje młodej do lat 28, zgrabnej, rozsądnej, w celu matrymonialnym Fotografie do zwrotu. Oferty IKP Gdynia Nr 28/35. (05669

Wdowa,
samotna, lat 40, właścicielka realności poślubi pana. Oferty IKP — Łódź „Dentystka". (05660

Kawaler,
lat 34 poślubi panią. Oferty IKP Łódź „Lekarz". (05659

Szukam
dla kuzynki, lat 28, krawcowej, — właścicielki gospodarstwa 10 morgowego — odpowiedniego rolnika — rzemieślnika. Cel matrymonialny. Oferty IKP — Bydgoszcz „3586". (3586

Pana,
od lat 38, wyższego urzędnika, stałym stanowisku, dobrym charakterem poślubi inteligentna, — średnim wieku, własnym przedsiębiorstwem, nieruchomością. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8, pod „Przyszłość". (05656

Rozwiedziony,
lat 40, kawaler lat 34, podobno przystojni, posiadają własne przedsiębiorstwo handlowe, szukają odpowiednich żon. Oferty z fotografią — zwrot zapewniony, Gdynia poste-restante pod 40 i 34. (05651

Przystojna
szatynka po trzydziestce, z mieszkaniem szuka inteligentnego przyjaciela o prawym charakterze. Ewent. małżeństwo. Zgłoszenia poważne, wyczerpujące. Poste-restante Sopot. „Lato". (05646

Panna,
lat 38, właścicielka domu, sklepu, poślubi pana. Oferty IKP — Łódź „Manufaktura". (05671

Kawaler,
45, pracownik umysłowy, gotówka 200.000,—, poślubi sympatyczną panią do 35. Oferty IKP Inowrocław „Nadzieja". (05619

Kawaler,
lat 38, własne mieszkanie poślubi krawcową, inny zawód. Oferty IKP Łódź „Stanowisko". (05658

HUMOR



Kłopoty fakira

— Proszę pana, ten pasażer zajął moje łóżko i nie chce go opuścić!

(France Dimanche)

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów Tłusty druk 100% drożej
Ogłoszenia milimetr. w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-48818